

Ewa Wrembel
Tadeusz Klimek
REDAKCJA WIEJSKA

✓
D - 5

679
Dnia: 27.01.71.
Godz. 5.40 - 5.55

Mówi "Zielone Zagłębie"

=====

Zapowiedź początkowa:

Z udziałem prezesa Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego - Czesława Wycecha, sekretarzy NK - Bolesława Nazimka i Ludwika Maceczka - omawiano w poniedziałek na naradzie z udziałem sekretarzy i prezesów Powiatowych Komitetów aktualne problemy społeczno-polityczne i ekonomiczne kraju oraz bieżące zadania Stronnictwa w woj.bydgoskim. Naradzie przewodniczył prezes WK ZSL - Bronisław Owsianik, a wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz WK - Stanisław Tomczak.

A oto komentarz red.Tadeusza Klimka na marginesie poniedziałkowej narady.

is drugiej części odczytu z cyflic

"Mówi Zielone Zagłębie" - Ewa Wrembel
podstawa punktu dotyczącego
z jednej strony

689

Było to spotkanie ~~był~~ niezwykle bogate w treść. Po omówieniu przez sekretarza Tomczyka poczynañ nowego kierownictwa partii, zmierzających do poprawy warunków bytowych i socjalnych tak klasy robotniczej, jak i pracującego chłopstwa, po zanalizowaniu przebiegu dyskusji w kołach ZSL nad programem uzdrowienia naszej gospodarki, jak również po omówieniu aktualnych zadañ Stronnictwa w walce o podniesienie produkcji rolnej, rozwinęła się dyskusja, świadcząca najlepiej o tym, że nowe kierownictwo partii może w każdej chwili liczyć na "ludowców".

W związku z ostatnimi podwyżkami płac dla najniżej zarabiających, rolnictwo musi zwiększyć dostawy żywności na sumę sześciu miliardów zł, zaś przemysł zapewni wzrost dostaw artykułów przemysłowych na sumę dwóch miliardów zł. Walka o te dodatkowe dostawy towarów rynkowych zaczyna się w każdym gospodarstwie chłopskim i na każdym stanowisku w przemyśle. Rolnictwo ma wszelkie dane po temu, żeby już w tym roku zwiększyć, zwłaszcza produkcję żywca. Jak to podkreślił prezes Naczelnego Komitetu - Czesław Wycech - ostatni, wrywkowy spis zwierząt gospodarskich przeprowadzony pod koniec grudnia ub.roku wykazał wyraźne tendencje zwyżkowe. Okazało się, że mieliśmy wówczas aż o 14 % więcej macior, niż w analogicznym okresie roku 69-go, a ilość cieląt wzrosła o 11,5 %.

A więc rolnicy postawili na hodowlę, a więc chcą w pełni wykorzystać większe niż w dwóch poprzednich latach zasoby pasz, aby przy obecnych wyższych cenach na żywiec, zwłaszcza wieprzowy, zwiększyć dostawy mięsa na rynek. Zabierający głos w dyskusji podkreślali, że programy dalszego rozwoju pogłównia zwierząt gospodarskich są zupełnie realne, ale wysiłkom rolników musi towarzyszyć poprawa zaopatrzenia wsi w niezbędne urządzenia i narzędzia ułatwiające obsługę inwentarza. Mówi się dziś na wsi o prawdziwej rewolucji technicznej. Tak, to prawda. Ale mechanizacja nie wkroczyła jeszcze na dobre do chłopskich obór i chlewni - oprzątanie inwentarza odbywa się na wzór dziada-pradziada. Przyrzędzanie i zadawanie pasz, wyrzucanie obornika, udój - wszystko to wykonuje się ręcznie. Od lat mówi się o najprostszyc narzędziach i urządzeniach ułatwiających obsługę zwierząt i od lat niewiele się zmienia. Komu jak komu, ale tak dobremu rolnikowi i jednocześnie znanemu działaczowi społecznemu, jakim jest Czesław Witczak z powiatu szubińskiego można chyba wierzyć, a on przytaczał przykłady nierozwiązania tak elementarnych spraw, że się aż człowiekowi wierzyć nie chce. Sam chyba już od 10 lat bije się o dozowniki do pasz treściwych, a kobiety jak odmierzały na garście pasze, tak odmierzają.

685

Czyżby wyprodukowanie czegoś w rodzaju małego wiaderka z kbeskami oznaczającymi kilogramy przekraczało możliwości przemysłu terenowego czy rzemiosła? Kamionkowe koryta wręcz warunkują przestrzeganie zasad zoo-higieny, ale gdzie je kupić? Nie ma w handlu prostych poidełek, dobrych łańcuchów, nie ma małych, przydatnych^w indywidualnym gospodarstwie sieczkarek. Jak świat światem prosiaki rodzą się z kiełkami i żeby świnki nie raniły maciory, trzeba ~~je~~ owe czarne kiełki obcinać. No dobrze, ale czym? Gdzie można kupić odpowiednie szczypczyki?

Na punkt skupu rolnik powinien przyprowadzić czystą krowę, bo inaczej grozi mu obniżenie klasy. Tylko czy ktoś pomyślał o produkcji zwykłego zgrzebła?

Dlaczego tych drobnych, ale jakże w codziennym oprzątaniu inwentarza dokuczliwych spraw, dotąd nie załatwiono? Sądzę, że wynika to ze stosunku instytucji współpracujących ze wsią i obsługujących wieś do producentów.

Wiadomo, że w rolnictwie mieliśmy dwa lata chude. Sporo gospodarstw znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że np. spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe muszą dbać o terminowość spłat z tytułu zaciągniętych kredytów. Ale czy owe windykacje należności trzeba przeprowadzać tak mechanicznie, bez rozeznania ekonomicznej sytuacji poszczególnych gospodarstw?

Sekretarz Powiatowego Komitetu ZSL w Toruniu - Romankiewicz przytaczał szereg przykładów bezduszności. - Przecież często prolongata spłaty, ba, udzielenia dodatkowego kredytu na zakup np. loszki hodowlanej czy tak teraz poszukiwanych maciorek z selekcji bekonowej pozwoliłoby gospodarstwu przetrzymać kryzys. To samo można powiedzieć o ratach z tytułu przeprowadzonej elektryfikacji i melioracji. Dziś często ^{spłacanie} ~~wpłacany~~ należności przekracza możliwości niektórych gospodarstw, ale jutro nie będzie to dla nich zbyt wielkim obciążeniem. Trzeba więc analizować każde gospodarstwo z osobna, bo jakiegokolwiek mechaniczne działanie - nawet zgodne z obowiązującymi zarządzeniami - może spowodować następstwa wręcz nieodwracalne.

A jeżeli już się żąda dyscypliny finansowej od rolników, dlaczego to samo nie dotyczy instytucji wypłacających rolnikom należności za sprzedane płody rolne i rozliczających ze zobowiązań finansowych? W ub. roku poprawiono opłacalność chowu młodego bydła rzeźnego. Jak wiadomo, ustalono wówczas dla poszczególnych gospodarstw wskaźniki sprzedaży żywca wołowego, a za każdy kg dostarczony ponad ów wskaźnik, rolnikowi przysługuje zmniejszenie podatku gruntowego o cztery złote. Wielu rolników już w ub. roku sprzedało ponad ustalony dla nich wskaźnik jednego, dwa, a nawet trzy bukaty.

689

Czy odpisane im z pierwszej raty podatku gruntowego po 4 zł za każdy kg mięsa wołowego sprzedany ponad ów wskaźnik? Nic podobnego. Owszem, odpisy będą, ale z dalszych rat. A przecież rolnik ma największe kłopoty z zapłaceniem właśnie pierwszej raty.

Dużo sobie obiecywaliśmy i w dalszym ciągu obiecujemy po społecznej mechanizacji. Rolnicy uznali koncentrację sprzętu w międzykółkowych bazach maszynowych za słuszną. Nikt nie kwestionuje konieczności budowy silnych baz, posiadających całą gamę ~~xxx~~ sprzętu, w tym także drogiego sprzętu specjalistycznego, ale ~~jaki~~ jakimś dziwnym trafem maleje ilość godzin wypracowanych przez 1 ciągnik w usługach polowych właśnie w dużych bazach. Owszem, w tzw. okresie martwym kółkowy sprzęt może i powinien pomagać w transporcie gminnych spółdzielniom, lasom państwowym, zarządom dróg lokalnych, przedsiębiorstwom budowlanym, no bo trzeba zapewnić traktorom front pracy, aby można było utrzymać traktorzystów przez okrągły rok. Jednak obróbka ziemi to pierwsze zadanie dla kółkowego sprzętu. Kto ma dbać o interesy rolników? Czy tylko dyspozytorzy, którzy są najczęściej dobrymi mechanikami, ale niewiele wiedzą o agrotechnice? I Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Szubinie przeanalizował przebieg zebrań w kółkach rolniczych i co się okazuje?

Na 240 zebrań tylko w 40 uczestniczył agronom gromadzki, a w dalszych 20-tu zootechnik. Wierzyć się nie chce, a jednak tak jest. Nie wiem, jak gromadzka służba rolna wyobraża sobie oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej z pominięciem współpracy z kółkami rolniczymi, międzykółkowymi bazami maszynowymi, z społecznymi zarządami kółek czy z radami użytkowników.

Tak, proszę państwa, spraw i problemów "do załatwienia" jest na wsi sporo. Nasza polityka rolna wypracowana wspólnie przez Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL jest polityką jedynie słuszną i to rolnicy podkreślają przy każdej okazji. Ale praktyczna realizacja tej polityki, codzienna współpraca z rolnikiem - producentem urzędów, instytucji współpracujących ze wsi i obsługujących wieś wymaga radykalnej zmiany. Owszem, na różnych zebraniach przyznaje się rolnikom rację, nijako poklepuje się ich po ramieniu, ale za pięknymi słowami rzadko, zbyt rzadko idą czyny. Od VII Plenum partii jesteśmy świadkami zmian, radykalnych zmian w sposobach rozmowy władz z obywatelami. Ten nowy styl rzetelnej rozmowy, owe wyczuwanie się na opinię publiczną, musi sobie także utarować drogę do wsi i taki był główny nurt dyskusji na poniedziałkowym zebraniu "ludowców".

991

Polisi dan Monev